



## Ten, którego przyście zapowiedział Jezus

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 24 grudnia 1972 r.  
z okazji świąt Bożego Narodzenia w Bangalore

Religie powstają w umysłach dobrych ludzi, którzy pragną doprowadzić do tego, by wszyscy byli dobrzy; starają się wyeliminować zło i uzdrowić niegodziwych. Jest ich wiele, ponieważ muszą być dostosowane do jednostek i ich działań, ich zawodów i ról, ich charakteru i cech. Człowiek musi zacząć dostrzegać określone ograniczenia i prawa, a w ten sposób czerpać radość i siłę. Wówczas jego oczyszczony umysł skieruje się na coraz to wyższe poziomy. Tym samym przyniesie to korzyść jemu i społeczeństwu, którego jest częścią.

Dlatego wskazane jest obchodzenie narodzin Jezusa, który odczuwał potrzebę ocalenia ludzkości i starał się osiągnąć ten cel, lecz to świętowanie musi przyjąć formę przestrzegania nauk, trzymania się zasad, praktykowania dyscypliny i doświadczania świadomości Boga, jaką próbował wzbudzić.

W dzisiejszych czasach świat czerpie zadowolenie z samych rozmów i z obserwowania sprytnych sposobów wynalezionych do ukrywania ludzkich wad. Narodziny wielkich obchodzone są z hipokryzją i zewnętrznym przepychem. Nie prowadzi się dociekania na podstawie przekazanego przez nich przesłania ani nie podejmuje wysiłku, aby je praktykować i czerpać błogość, jaką obiecuje.

Wielcy nauczyciele należą do ludzkości. Błędem jest myśleć, że Jezus należy tylko do chrześcijan, a Boże Narodzenie jest świętem jedynie dla Zachodu. Uznanie jednego z tych nauczycieli za swojego i odrzucenie pozostałych jako należących do innych, jest oznaką małostkowości. Jezus, Rama, Kriszna są dla wszystkich ludzi i wszędzie.

Różne części ciała i narządy razem tworzą ciało. Różne narody i społeczności razem tworzą świat. Pożywienie przekazane dzięki boskiej łasce krąży w każdej części ciała, pomagając mu funkcjonować w harmonii. Strumień miłości, jakim obdarza boska łaska, musi krążyć w każdym państwie i społeczeństwie, aby świat mógł żyć w pokoju i radości. Jeśli uświadomicie sobie tę prawdę, nie powstaną myśli o różnicach.

Jeśli członkowie rodziny są skłóceni, wówczas ziemia i inne dobra tej rodziny będą bez opieki, zostaną zmarnowane lub stracone. Oddzielenie się jednego członka rodziny również będzie wielką stratą, ponieważ łaska utrzymująca tę rodzinę zmniejszy się i zniknie. Kiedy amputuje się rękę, kończyna traci swoją funkcję, a w czasie tego zabiegu traci się także dużo krwi. Podobnie boska łaska miłości zostaje utracona, gdy dany kraj odłącza się od innych. Staje się on słabym i bezużytecznym członkiem światowej społeczności.

Podziały, różnice i odrębności odcinają człowieka od życiodajnej łaski, która odżywia każdą komórkę ciała i każdą osobę na świecie. Świat podtrzymuje ta sama łaska. Drzewo, aby rosnąć, potrzebuje gleby, światła słonecznego i powietrza. Ale jeszcze bardziej potrzebuje nasiona. Życie człowieka warunkują uczucia i czyny oraz konsekwencje tych uczuć i czynów. Jednak jego istnienie, jego byt, zależy od woli Boga.

Rosnące drzewa różnią się w zależności od rodzaju i jakości gleby oraz ilości słonecznego światła. Podobnie ludzie różnią się od siebie wskutek konsekwencji wpływających z nich uczuć

i czynów. Lecz jak prawdą jest, że nasiona są takie same, tak boski pierwiastek obecny we wszystkich jest taki sam, jest jeden, bez różnic. Różnorodność postaci, różnorodność uczuć i postaw, różnorodność społeczności i lojalności to rezultat tego, że człowiek ignoruje swoją podstawową jedność z boską wolą i działa przeciwko tej jedności.

Księżyc znajduje się w płynącej rzece; znajduje się on też w spokojnej wodzie w jeziorze; księżyc znajduje się również na niebie. W płynącej rzece księżyc jest poszarpany i niepełny, pozornie płynie szybko razem z nurtem wody. W jeziorze jest spokojny, nieporuszony, niezmacony. Rzeka i jezioro to jedynie odbicia prawdziwego księżyca na niebie. Księżyc odbijający się w rzece to dusza indywidualna, zaangażowana w działanie, uwikłana w mają, przyczynę i skutek. Księżyc odbijający się w spokojnej toni jeziora to jogin, święty, który osiągnął równowagę, samokontrolę, spokój, przebywając w Jednym. Prawdziwy księżyc na niebie to odwieczny świadek, absolut, pierwotna zasada.

Jezus mówił o tych trzech aspektach, gdy wygłosił kolejno trzy stwierdzenia. Odnosząc się do działającej duszy indywidualnej, poruszającego się księżyca, powiedział: „Jestem posłańcem Boga”. Odwołując się do siebie jako jogina, który wzniósł się ponad dwoistość i osiągnął równowagę, oznajmił: „Jestem synem Boga”. Uświadamiając sobie, że są to tylko odbicia, że prawdziwy księżyc jest świadkiem na niebie, a on sam jest bezpostaciowym, bezimiennym Absolutem, pod koniec życia Jezus oświadczył: „Ja i mój Ojciec jesteśmy Jednym”.

Wszystkie istoty są odbiciem atmy w nazwach i formach, które w istocie przyjęły. Ta prawda została zawarta, wyjaśniona i przedstawiona w tekstach duchowych Indii, stanowiących podstawę kultury Bharatijów. Zatem esencją wszystkich religii i wyznań jest zatopienie się w tej jedności. Celem wszystkich dążeń duchowych jest połączenie się z tą jednością. Przedmiotem wszystkich dociekań jest rozpoznanie tej jedności. Jednak ignoruje się ten oczywisty fakt, a ludzie sami wywołują konflikty, obawy i niepokoje oraz popełniają okrucieństwa, aby podtrzymać rozłam, tak bliski ich podzielonym umysłom.

Upływ czasu przyćmił blask przesłania Jezusa, fascynacja tym, co materialne i doczesne, sprowadziła ludzi z tej ścieżki, a rozwój nauki i techniki sprawił, że stali się zarozumiali i przewrotni. Zatem obecnie ludzie cieszą się tym, co jest zabronione i zachęcają do tego, co potępia religia. Wszystkie religie uczą, że należy szanować rodziców i okazywać im wdzięczność, ale teraz bardzo modne stało się wyśmiewanie ich i lekceważenie. Wszystkie religie uznają, że starszych trzeba darzyć szacunkiem, ponieważ są skarbnicą doświadczenia, a ich przewodnictwo jest niezbędne. Jednak obecnie ludzie starsi i wiekowi traktowani są jak utrapieńcy i ułomni. Wszystkie religie trwają przy prawdzie. Niemniej teraz człowiek, który trzyma się prawdy, jest wyszydzany, jakby był głupcem. Potępiane przez wszystkie wyznania okrucieństwo i przemoc urosły do rangi oręża postępu oraz środków do realizacji pożądanego celu. Jednak podstawowe prawdy dotyczące religii nie zostały naruszone ani skażone przez zło, jakie wyrządzają ludzie, ani przez konkurencyjną propagandę, na jaką sobie pozwalają.

Jedynie ci, którzy nie są skłonni praktykować przesłania, będą tracili energię krytykując inne religie wychwalając jednocześnie własne wyznanie. Gdy tylko z oddaniem wkroczycie na drogę praktyki duchowej, zniknie pragnienie szukania wad u innych lub rozpowiadania o swoich doskonałościach. Tylko tacy ludzie będą obchodzili urodziny założycieli [wielkich religii] w duchu poświęcenia, pogłębiając wiarę w swoich sercach i szanując jej doktrynę dzięki intensywnej praktyce zamiast bardziej stanowczej argumentacji. Jeśli ktoś ma pragnienie osiągnięcia celu, to musi podążać drogą, która do niego prowadzi. Gdy uczycie się, jak dojść do Boga, musicie przestrzegać wskazówek, jakie wytyczył.

Nie musicie przez cały czas rozmyślać nad jego imieniem ani postacią! To nie zaprowadzi was daleko. Jednak podążajcie tą ścieżką; każdy krok przybliży was do celu. Jeśli chcecie dotrzeć do wsi, musicie wstać i do niej pójść; ona nie wstanie i nie przyjdzie do was. Jeśli chcecie dojść do Boga, wstańcie i idźcie, tak jak wam wskazał. Tylko w ten sposób sprawicie, że wasze życie stanie się wartościowe.

Jezus uczył prostych, praktycznych lekcji duchowego rozwoju dla dobra ludzkości; przejawiał boskie moce, aby zaszczerpić wiarę w ważność swoich nauk; wyznaczył drogę, która obdarza ludzi słodkim nektarem anandy. Nawoływał ludzi przez zasady i przykłady do pielęgnowania cnót dobroczynności, współczucia, wyrozumiałości, miłości i wiary. Nie są to oddzielne i różne cechy, lecz jedynie wiele aspektów boskości w człowieku, które musi on rozpoznać i rozwijać.

Ludzie mówią o poświęceniu Jezusa jako o dowodzie na jego ukrzyżowanie. Lecz został otoczony, związany, nałożono mu koronę z cierni; tłum go pojmał, a później został ukrzyżowany. Człowiek związany i pobity przez policję nie może powiedzieć, że poświęcił wszystko, ponieważ nie jest wolny. Zwróćmy uwagę, na jakie poświęcenie zdobył się Jezus z własnej woli, jako wolny człowiek. Poświęcił swoje szczęście, pomyślność, wygodę, bezpieczeństwo i pozycję. Stawił czoła nienawiści ludzi możliwych. Nie poszedł na ustępstwa ani na kompromis. Wyrzekł się ego, co najtrudniej porzucić. Oddawajcie mu za to cześć. Z ochotą wyrzekł się pragnień, którymi ciało dręczy człowieka; to poświęcenie jest większe niż poświęcenie ciała pod przymusem. Świętowanie narodzin Jezusa musi wyróżniać się porzuceniem przez was przynajmniej jednego lub dwóch pragnień i pokonaniem przynajmniej tych najbardziej zgubnych skłonności ego.

Zwolennicy Jezusa podzielili się na frakcje z różnych powodów, ale jego życie jest lekcją jedności. Gdy Jezus znajdował się na krzyżu, nękała go niechęć do tych, którzy go torturowali. Nagle usłyszał ostrzegający go głos: „Wszelkie życie jest jedno, mój drogi Synu! Bądź taki sam jak wszyscy”. Później nadeszła kolejna przestroga: „Śmierć jest szatą życia”. Tak jak człowiek zrzuca stare ubranie i zakłada inny strój, podobnie dusza porzuca i przyjmuje ciało. Dlatego Jezus otrzymał ostrzeżenie przed wyrażaniem nienawiści, niechęci i rozpacz, do jakiej skłonny jest człowiek.

Żywyty takich osobistości jak Jezus dokonują się w celu ustanowienia dobrobytu ludzkości, pomyślności i pokoju świata oraz wyzwolenia człowieka z niewoli pragnień zmysłów i namiętności. Obrazują to niezwykle zjawiska występujące w czasie ich przyjścia. Uważa się, że gdy Jezus przyszedł na świat, doszło do takich przejawień. Władca królestwa zarządził spis i każdy musiał zostać spisany w swojej wiosce. Dlatego Maria i jej mąż wyruszyli w drogę prowadzącą do rodzinnej wioski. Maria była w ciąży; w drodze zaczęły się bóle porodowe; nie znali nikogo we wsi, przez którą przechodzili, więc znaleźli schronienie w oborze. Józef zrobił miejsce między krowami i o północy wyszedł na drogę szukać jakiejś kobiety, która mogłaby pomóc przy porodzie. Lecz wkrótce usłyszał płacz dziecka.

Ponadto historia mówi, że na niebie pojawiła się gwiazda, która opadła świecąc nowym światłem, które doprowadziło kilku Tybetańczyków i innych do miejsca narodzin Zbawiciela. Wielu ludzi czyta tę opowieść i przyjmuje ją dosłownie, chociaż gwiazdy nie opadają ani nie zsuwają się tak nagle. Znaczenie tej historii jest następujące: po narodzinach Jezusa nad wioską pojawiła się wielka, wspaniała aureola rozświetlająca niebo. Oznaczało to, że na świat przyszedł ten, który miał pokonać ciemność zła i ignorancji, że roztoczy on światło miłości w sercu człowieka i w rządach ludzkości.

Kiedy na ziemi pojawiają się inkarnacje, naturalne są przejawy chwały i inne sygnały zwiastujące nadejście nowej ery. Jezus miał rozwiać ciemność, która spowiła świat, a aura światła była znakiem zapowiadającym to wydarzenie. Mistrzowie przychodzą w odpowiedzi na modlitwę człowieka. *Tamaso ma džjotir gamaja* – prowadź nas od ciemności do światła.

Jeśli każdy wypełnia swój obowiązek w duchu poświęcenia, światło oświetla wszystkich, ale jeśli drzwi serca są zamknięte przed światłem, jak ciemność może zniknąć? Nie możecie osiąść wygodnie i czekać, aż inkarnacja przyniesie wam pokój i radość. Inkarnacja przychodzi, by ostrzec, prowadzić, przebudzić, wskazać drogę i rzucić na nią światło miłości. Jednak człowiek musi słuchać, uczyć się i postępować z nadzieją i wiarą.

Starsi opowiadali historię o tym, że pewnego razu mądrość i bogactwo kłóciły się głośno i długo co do tego, która z nich jest ważniejsza. Bogactwo argumentowało, że bez niego ciało będzie słabe, umysł niejasny, a mądrość nieosiągalna. Mądrość ripostowała, że bez niej człowiek nawet nie odróżnia bogactwa od niebogactwa ani nie wie, jak je zdobyć i z niego korzystać. Duch wtrącił się i powiedział im, że obydwie są ważne, ale tylko wtedy, gdy się z nich właściwie korzysta. Bogactwo bez mądrości staje się narzędziem wyzysku i tyranii; mądrość bez bogactwa staje się jedynie mrzonką i stertą planów. Korzystanie z mądrości i bogactwa czyni je wartościowymi; ich niewłaściwe wykorzystywanie sprawia, że stają się zgubne.

Jak nóż w rękach szaleńca staje się narzędziem zbrodni, tak w rękach chirurga staje się narzędziem ratującym życie! Czy właściwie wykorzystujecie bogactwo? Czy pomagacie innym korzystając z mądrości? – to jest test. W tym dniu Bożego Narodzenia, w którym świętujemy narodziny Jezusa, podejmijcie postanowienie, aby prowadzić życie pełnej miłości służby dla słabych, bezradnych, strapionych i niepokieszonych. Rozwijajcie tolerancję i wyrozumiałość, życzliwość i wielkoduszność. Przestrzegajcie wspaniałych ideałów, które ustanowił Jezus i praktykujcie je w swoim codziennym życiu.

Sposób, w jaki obecnie obchodzi się święta Bożego Narodzenia, pokazuje, jak daleko ludzie odeszli od tych ideałów, jak wielką podłością obrzucają jego imię! Świętuje się godzinę o północy, ustawia oświetlenie, ubiera choinkę, a później noc spędza się na piciu i zabawie. Jest to dzień Świętej Anandy (błogości), lecz ananda zostaje sprowadzona do poziomu trującej ekscytacji upojenia alkoholowego!

Picie alkoholu jest tak zgubnym i złym nałogiem, że gdy człowiek sięga po butelkę, to sam do niej wpada i nie może się wydostać! Najpierw człowiek pije wino, później wino pije więcej wina, a na końcu wino wypija człowieka! Pogrzeża się i tonie w alkoholu. Alkohol niszczy człowieczeństwo w człowieku! Zatem jak alkohol może rozwijać w nim boskość? Zamiast tańczyć w boskiej błogości, ludzie pozwalają sobie na szkodliwą namiastkę tańca zmysłów! Sprawcie, by wasze serca stały się czyste, wasze czyny święte, a wasze uczucia zbawienne dla wszystkich. Jest to najlepszy sposób na świętowanie narodzin Jezusa.

Jest jedna sprawa, na którą chciałbym dzisiaj zwrócić waszą szczególną uwagę. W chwili gdy Jezus połączył się z najwyższą zasadą boskości, przekazał swoim zwolennikom kilka wiadomości, które zostały zinterpretowane na różne sposoby przez komentatorów i tych, którzy znajdują zadowolenie w układaniu sterty papierów zapisanych różnorodnymi znaczeniami, aż wszystko to nie urośnie w górę śmieci.

Stwierdzenie Jezusa zostało poddane manipulacji i zagmatwane. Jego przesłanie jest proste: „Ten, który posłał mnie między was, przyjdzie ponownie!” i wskazał na baranka. Baranek jest tylko symbolem, znakiem. Oznacza głos: ‘ba ba’ – jest zapowiedzią przyjścia Baby. Jezus ogłosił: „Jego imieniem będzie prawda”. Satja znaczy prawda. „Będzie nosił czerwoną szatę, krwistoczerwoną szatę”. (Tutaj Baba wskazał na szatę, którą miał na sobie). „Będzie niski, z koroną (włosów)”. Baranek jest znakiem i symbolem miłości.

Jezus nie oświadczył, że przyjdzie ponownie. Powiedział: „Ten, który mnie stworzył, przyjdzie ponownie”. Tamto ‘ba ba’ jest tym Babą, a Sai, niski, z koroną kręconych włosów, ubrany w czerwoną szatę Baba, już przyszedł. Nie występuje tylko w tej postaci, lecz jest obecny w każdym z was jako mieszkaniec serca. On tam jest, niski, w szacie koloru krwi, która je wypełnia.

Wielkie mądrości kultury Bharatijów zapisane w Wedach – *Iśwara sarwa bhutanam, Iśwara jamidam sarwam, Wasudewa sarwam idam* – Bóg jest wewnętrznym Motywatorem wszystkich istot. Wszystko to zawiera się w Bogu. Wszystko to jest Wasudewą, Bogiem – muszą być obecne w każdym. Oto wewnętrzna tajemnica inkarnacji, Bóg inkarnuje we wszystkich! Wszyscy są Jednym, Jeden jest wszystkimi.

Jest tylko jeden Bóg, jest On wszechobecny. Jest tylko jedna religia, religia miłości. Jest tylko jedna kasta, kasta ludzkości. Jest tylko jeden język – język serca.

tłum. Dawid Kozioł  
red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume11/sss11-54.pdf>